

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rossyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.—Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit). Administracja we Lwowie w aptece H. BLUMENFELDA na Zółkiewskiem. Wszelkie korespondencje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Panska 1. 2 A. w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Władysław Tępa †. — Kilka słów o nowszych przyrządach do wytrawiania używanych w pracowniach chemicznych i farmaceutycznych podał dr. Miecz. Dunin Wąsowicz (z 3 rycinami.) Bronolit nowy materiał do wyznaczania skał. Znaczenie ozonu w lecznictwie streścił M. Karcz. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna XXV-XXIX przez M. L. D. i M. K. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Szkoły dla uczni aptekarskich. Z wydziału galic. tow. apték. Odezwa bibliotekarza gal. tow. apt. — Wiadomości bieżące. — Zaproszenie do przedpłaty na kalendarz dla farmaceutów na r. 1884. Ogłoszenia w osobnym dodatku. —



Władysław Tępa

magister farmacyi, chemik sądowy, właściciel apteki we Lwowie, bywszy Przełożony Gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej, Radny król. stoł. miasta Lwowa i były pierwszy redaktor niniejszego Czasopisma

po krótkiej lecz ciężkiej słabości zmarł w 56 r. życia we Lwowie dnia 13. października 1883 r.

W prawdziwym żalu pozostawił nas po Sobie Jeden z najpocztwiejszych, prawy syn kraju i miasta — najczulszy ojciec, czczony przełożony, wierny kolega i przyjaciel — niech Mu więc światło wiekuiste świeci na wiek wieków

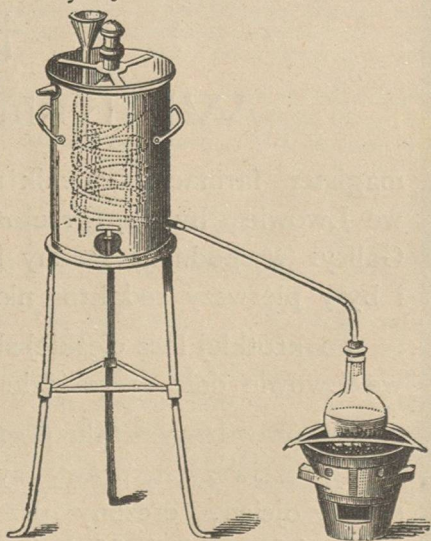
AMEN!

Kilka słów o nowszych przyrządach do wytrawiania używanych w pracowniach chemicznych i farmaceutycznych.

W kole chemików i farmaceutów znanymi są powszechnie i dotychczas używanymi najrozmaitsze przyrządy pomysłu prof. Mohra, tego prawdziwego twórcy właściwej techniki farmaceutycznej. Wiedząc z doświadczenia wiele to móżołu i czasu kosztuje nieraz zestawienie na pozór niby to bardzo prostego aparatu, prof. Mohr konstruował cały szereg najrozmaitszych przyrządów ułatwiających prace laboratoryjne. Przyrządy jego pomysłu w bardzo krótkim czasie znalazły wstęp do wszystkich pracowni. Rozumie się że z czasem niektóre z tych przyrządów ulepszono i tak ostatnimi czasy sporządzili różni uczeni cały szereg tak zwanych wytrawiaczy, z których niektóre w istocie dobre oddają usługi i o tych też mamy zamiar w niniejszym artykuli po krótkce wspomnieć.

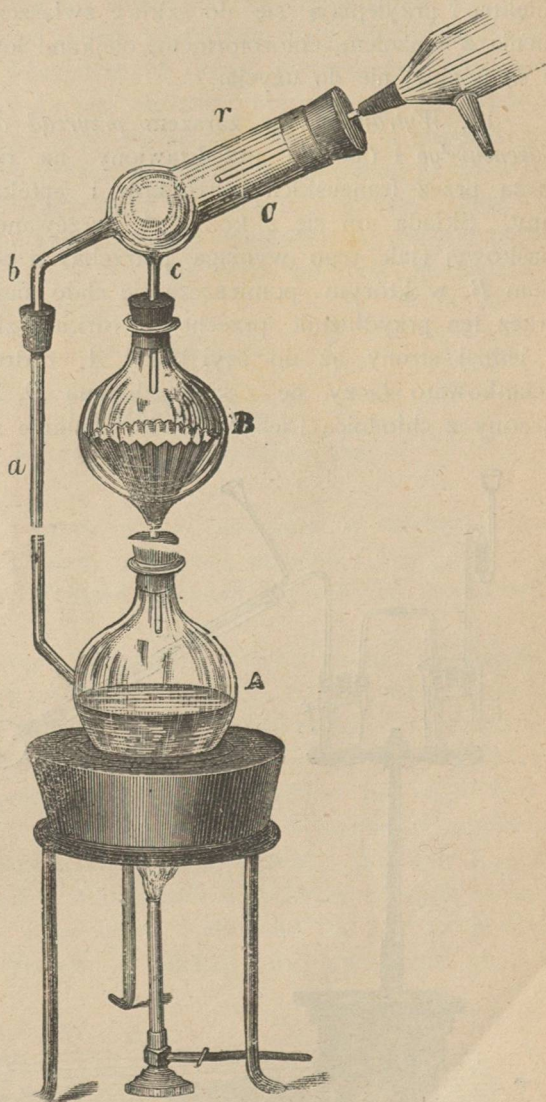
I. *Wytrawiacz Soubeiran'a*. Przyrząd ten uwidocznia nam Fig. A. Składa on się z zwykłej kolbki szklanej połączonej za pomocą kolankowato zgjętej rurki szklanej z węzownicą również szklaną kończącą się lejkiem a umieszczoną w chłodniku.

Przyrząd ten zalecany przez bardzo wielu moim zdaniem, opartém na doświadczeniu nie jest jednakowoż bardzo praktycznym, bo najprzód pary niektórych lotniejszych płynów szczególnie chloroformu i eteru bywają w nim wcale niedokładnie zgęszczane, a powtóre jeśli ciało przeznaczone do wytrawienia jest mialkim proszkiem, to rurka kolankowato zgjęta zostaje po prostu zatkana, przez co, zwłaszcza przy silniejszém ogrzaniu kolbka zawierająca ciało do wytrawienia przeznaczone rozerwaną być może



II. *Wytrawiacz Drechler'a*. Przedstawia nam go Fig. B. Składa

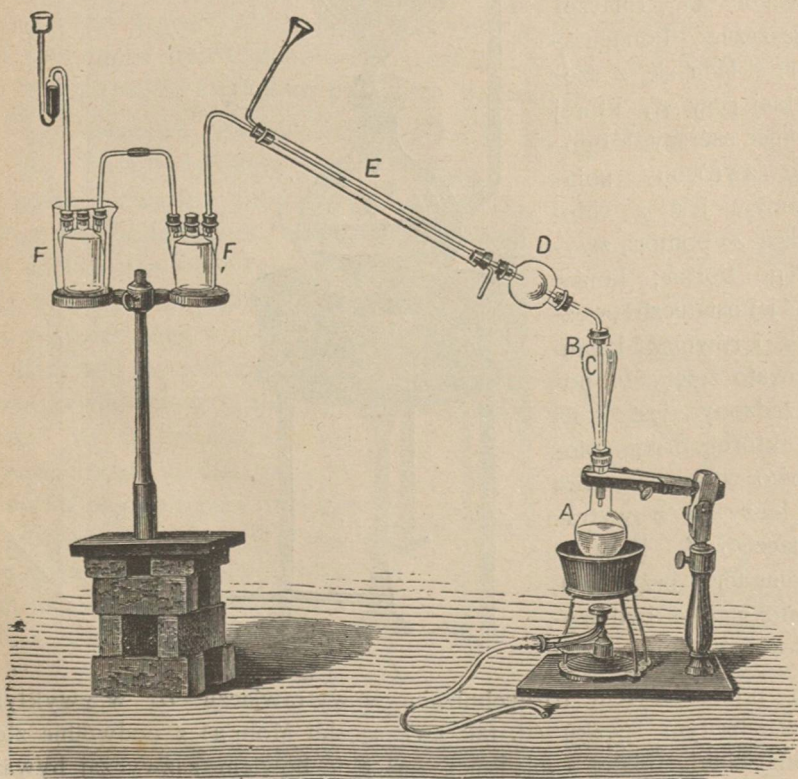
on się z 3 części, *A.* z kolby szklanej przeznaczonej na płyn którym wytrawiać mamy; *B.* z wytrawiacza obejmującego nieco mniej niżli kolba *A.*, i *C.* z nasady połączonej z zwykłą chłodnicą. W górnej części kolby *A.* wtopioną jest rurka szklanna kolankowato zgięta i zapomocą kauczukowej zatyczki złączona z nasadą *C.* Nasada ta (inaczej zgęszczacz, kondensator) składa się z szerokiej rury *r.*, której koniec szerszy, ku górze zwrócony połączonym jest z chłodnicą za pomocą zwykłego korka; koniec zaś jej ostatecznie węższy i również kolankowato zgięty *b.* poprzedzony jest kulą w której druga pionowo wtopiona rurka *c.* łączy ją z wytrawiaczem *B.* Przy użyciu tego przyrządu, ciało mające być wytrawianem umieszcza



się po należytem rozdrobnieniu w wytrawiaczu *B.* w zwykłym gwiazdzistym sączku (tj. tak zw. sączku Mohr'a) z podwójnie złożonej bibuły białej (pojedyncze sączki bowiem zazwyczaj bywają przerywane); napełnia kolbę *A* płynem przeznaczonym do wytra-

wiania, zamyka cały przyrząd jak należy i ogrzewa stosownie (Przy użyciu tego przyrządu radzę, posługiwać się zawsze korkami zwykłymi, kauczukowe zatyczki bowiem w skutek ciepła zazwyczaj miękną i przylepiają się do szkła, zwłaszcza jeśli się ma do czynienia z benzołem, chloroformem, olejkami lotnymi i t. p. tak mocno, iż są później nie do użycia.

III. *Wytrawiacz*, a zarazem *przyrząd destylacyjno-wytrawiający Cazenove'go i Caillol'a* przedstawiony na rycinie C, bywa zwłaszcza przez francuskich chemików i aptekarzy bardzo zachwalany. Składa on się z kolby *A*. ogrzewanej w łaźni wodnej lub piaskowej (jak tego wymaga potrzeba) a połączonej z przydłużnikiem *B*, w którym pomieszcza się ciało mające być wytrawianem. Przez ten przydłużnik przechodzi rurka szklanna *C*, dosięgająca z jednej strony aż do szyi kolby *A*. z drugiej zaś strony zgjęta kolankowato łączy się z kulą szklaną *D*, której otwór drugi połączony z chłodnicą Liebig'a *E*. komunikuje za pomocą rurek kau-



czukowych (kauczukowych — w celu by można podnosić lub obniżać) z dwoma flaszkami Woulfa oznaczonymi na rycinie literą *F*.

Skoro przyrząd ten ma funkcjonować przydłużnik *B* tj. właściwy wytrawiacz należy zatkać kawałkiem waty tak by odgraniczyć rurkę środkową od wewnętrznych ścian wytrawiacza, ułożywszy zwłaszcza watę tak by na niej się zatrzymywały cząstki wytrawianego ciała (szczególnie gdy się ma do czynienia z mialkim proszkiem). Do kolby *A* wlewa się płynu przeznaczonego do wytrawiania 4 razy tyle ile waży ciało wytrawiane i ogrzewa całość stosownie. Przy aparacie tym w istocie najmniej się traci z płynów użytych do wytrawiania, atoli tylko wtenczas jeśli się baczna na przebieg pracy zwraca uwagę. *)

M. D. W.

Bronolit

nowy materyjał do wysadzania skał.

W Przybramie i Idryi, przeprowadzono w ostatnich czasach wiele doświadczeń z nowym środkiem eksplodującym, który pod każdym względem przewyższa wszystkie dotychczas środki wybuchające.

Bronolit, od swego wynalazcy Béla z Brones tak nazwany, jest preparatem nitrowym barwy zielonej, nie jest wcale niebezpiecznym, ponieważ nie eksploduje ani za uderzeniem ani przez tarcie. Podczas wybuchu wywiązuje mało dymu, a gazy nie są zdrowiu szkodliwymi. Następnie ani ciepło, ani zimno lub wigoć nań nie działają, a nawet gdy przez kilka tygodni w parafinowym patronie, pod wodą jest trzymanym może eksplodować. Wreszcie jego cena jest daleko niższą, aniżeli wszystkich dotychczas znanych materyjałów wybuchających. Przy 0° C i ciśnieniu 760 mm. w porównaniu z innymi materyjałami wybuchającymi wywiązuje gazu jak następuje:

proch strzelniczy	0 193 l. gazu
nitrogliceryna	0 800 " "
bawełna strzelnicza	0 801 " "
bronolit	3 234 " "

*) Powyższe piękne trzy ryciny zawdzięczam wielce szan. Panu asesorowi farmacyi J. Mrozowskiemu w Warszawie, który mnie takowe do wyłącznej mej dyspozycji przysłał — za co Mu niniejszem dziękuję.

M. D. W.

Przy ładowaniu okazał się zupełnie bezpiecznym, a wybuch z przytłumionym hukiem wywiązując wcale nieszkodliwe dymy, nawet wtedy, gdy ładunek sam jako taki został wyrzuconym.

Aby przeprowadzić więcej doświadczeń sprowadziła Idrya większą ilość patronów bronolitowych. Obecnie zarząd górniczy w Nagybana ma także przedsięwziąć doświadczenia z tym nowym materiałem wybuchającym.

Marceli Karcz.

Znaczenie ozonu w lecznictwie.

Były czasy, w których bardzo wiele ozonem się zajmowano. Oesterlen ¹⁾, który do téj epoki się zalicza, twierdził wraz ze swą liczną drużyną, że nie tylko ozon w lecznictwie nie może zająć żadnego stanowiska, ale jeszcze dalej posunął swoje twierdzenie mówiąc, że ozon jest silnie działającą trucizną na organa oddychowe. Dopiero w nowszych czasach wielu innych badaczy bardzo pilnie zajmując się ozonem, starało się panującą ciemnotę nad nim usunąć i znowu przychylnie o ozonie się wyrażają. Stwierdzili oni, że występywanie chorób epidemicznych a mianowicie cholery połączone jest z zmniejszaniem się, a nawet zupełnym brakiem ozonu w powietrzu, a następnie, że zwiększanie się ozonu w powietrzu atmosferycznym śmiertelność zmniejsza, a epidemije zupełnie ustają.

To działanie ozonu uważają za desynfekcyjne, za pomocą którego ozon wszystkie produkta gnicia, miazmy i bakterije niszczy. Najbardziej za tém desynfekcyjnym działaniem ozonu przemawiają Richardson, Toz, Wood, Stein i Geissler.

W naszych czasach, w których Lister świat cały swoim odkryciem uszczęśliwił, wystarczy na ten ogromny postęp umiejętności wskazać, ażeby przyjsć do przekonania jak olbrzymiej doniosłości jest dla dobra ludzkości desynfekcyjne znaczenie ozonu.

Ze wszech stron bywa ten fakt potwierdzanym, że na wsi i na wybrzeżach morskich powietrze bardzo obfituje w ozon, gdy tymczasem w miastach zmniejsza się i tém w mniejszej ilości się znajduje, lub nawet zupełny brak takowego odczuwać się daje, im ludniejszym jest miasto, ciśniejszemi ulice, im rzadszą zmiana powietrza, im więcej brudu na ulicach i więcej nieczystości w po-

¹⁾ Handbuch der Hygiene von Fr. Oesterlen.

wietrze się znajduje, co przypisać należy rozmaitym wyziewom wydobywającym się z wielu domów, fabryk i t. p.

Widzimy więc tutaj dokładnie, co za ogromne ilości ozonu ciągle do desynfekcyi zużywane zostają i jak wielką jest siła utleniająca ozonu, a wskutek tego desynfekcyjna. Jak Listera aparat jako desynfekcyjny środek przy antyseptycznych opatrunkach ran działa w małym stopniu, a mianowicie nieprzyjaciół, które życiu rannych zagrażają niszczy, tę samą rolę odgrywa ozon we wielkim stopniu, niszcząc skutkiem swojej wysokiej siły utleniającej wszystkie bakteryje i miazmy zagrażające życiu tylu milionów ludzi.

Podczas gdy wielu badaczy, skutkiem dającego się wytłumaczyć zaślepienia, mało zważało na wartość ozonu w przekonaniu, że ozon przez rurę oddechową do płuc się dostając, niszczy organa oddechowe, inni znowu, jak Dewaz i Hendrick oskarżali ozon, że nadto silnie utleniająco działa, a więc zatruwa mniejsze zwierzątka jak gołębie, myszy i ptaszki a u ludzi wywołuje płucie krwią, to Binzowi należy się wszelkie uznanie za to, że wskutek swoich trafnych zapatrywań usunął wątpliwości co do ozonu, udowadniając, że tak jak wszędzie i przy ozonie prawda leży w samym środku. „Kto za mało ozonu używa, niczego się nie dopatrzy, kto zaś aż do nadmiaru w nim buja, ten wkrótce jego trującą własność odkryje“ to są jego własne słowa.

Czysty a rozrzedzony ozon, jest usypiającym, nerwy uspokajającym gazem, jak to z pięknych doświadczeń Binza²⁾ wypływa. Według ogólnego zdania wszystkich experymentatorów jest powietrze w miastach ubogie, powietrze zaś na wsi, w lasach i na wyżynach bogate w ozon.

Teraz nie od rzeczy będzie postawić pytanie czy ozon nie jest owym czynnikiem w powietrzu atmosferycznym, który rozdrażnienie systemu nerwowego u chorych tego rodzaju nie zmniejsza, im długotrwałego snu znowu dostarcza, a dalej idąc apetyt pomnaża, siły podnosi, i organizm do swojego normalnego (zdrowego) stanu nie przywraca? Dlaczegoż chorzy nerwowi na wieś wyjeżdżają? Przecież nie dla tego, aby z miasta, owego punktu wrzawy uciekać, lecz głównie chodzi o to, aby oddechać powietrzem, które na wsi jest daleko lepszem i czysćjszem. Według naszych dzisiejszych

²⁾ Berliner klinische Wochenschrift 1882. Osonisirte Luft ein schlafmachendes Gas von Binz in Bonn.

zapatrywać nad składem powietrza atmosferycznego powiemy równie z naszymi autorami „ponieważ ozon na wsi w daleko większej znajduje się ilości, aniżeli w mieście, ba nawet w miarę oddalenia się od miasta zwrasta. Można śmiało więc tutaj powiedzieć, że powietrze takie jest rodzajem opium, które na nerwy cierpiących ludzi usypiająco działa.

Cóż więc to jest, że będąc dłuższy czas w lesie, lub na wyżynie, czujemy potrzebę przyjemnego snu? I któżby nie wiedział z własnego doświadczenia, że osobiwie na wiosnę po dłuższym spacerze do snu ukołysani prawie jesteście? Czyż miałby to być przypadek, któryby zawsze przypadał na czas, w którym ilość ozonu w powietrzu atmosferycznym jest zwiększoną?

Dowiedziona jest przecież rzeczą, że ozon zawsze w miesiącach wiosennych w największej ilości, podczas gdy w jesieni w bardzo małej ilości się znajduje lub go wcale nawet nie ma. ³⁾

Na pewno tego twierdzić nie można, lecz w każdym razie odgrywa tutaj ozon bardzo ważną rolę. Albo trzeba by przypuścić, że powstaje to wyłącznie wskutek znużenia mięśni. Na to odpowiedzieć należy, że „z pewnością nie“ gdyż da się skonstatować, że małe dzieci, które na bezsenność cierpią zaraz się uspakajają i zasypiają, skorosię je na świeże powietrze wyprowadzi i tamże dłuższy czas pozostawi. Któryż lekarz nie zna tego środka w bezsenności małych dzieci, jeżeli już wszystkie inne leki stały się bezskutecznymi? Nasi autorowie powiadają, że w takich miejscach zwykle obecność ozonu w bardzo małych ilościach da się wykryć. To nas w zupełności poucza, dlaczego wdychiwanie powietrza na wybrzeżach morskich, tak błogo oddziaływa na tak zwane nerwowe osłabienie i na organa oddechowe.

Następnie przebywanie na świeżem powietrzu zbawienne odnosi skutki w chorobach umysłowych! któż może powątpiewać, że w tych cierpieniach działanie powietrza atmosferycznego w ogólności a w szczególności ozonu na organa centralne systemu nerwowego na mózg, i kość pacierzową nie odnosi pożądanego skutku.

Dodać w końcu jeszcze należy, że robotnicy salinarni i majtkowie po największej części cieszą się czerstwem zdrowiem i do podeszłego wieku dochodzą. Twierdzić jednak stanowczo, że i ten

³⁾ Historisch kritische Studien über das Ozon von C. Engler.

fakt w ścisłym stoi związku z ozonem obecnie jeszcze nie możemy, ponieważ fizjologia bliższych dat co do chemicznego stosunku ozonu do krwi, systemu nerwowego i w ogólności do całego odżywiania do dzisiejszego dnia nam nie podała.

We Lwowie dnia 3. października 1883.

Marceli Karcz.

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

XXV. Olejku miętowego piękną reakcją zauważał francuski chemik Roucher. Zmieszawszy olejek miętowy z kwasem octowym, (w stosunku 1 ol. == 20 kw. 10% spostrzegł on po pół godziny barwę błękitną z każdą chwilą ciemniejącą. Później zauważał grę dwóch barw, przepuszczając przez płyn ten światło, widział on barwę czysto błękitną, a przy załamaniem światła płyn ten wydawał się pięknie czerwony. Następnie barwa przechodzi w zieloną, a w końcu, pod wpływem światła, w żółtą. Mentol sam, nie daje podobnej reakcyi.

XXVI. Jodek skrobi, jako ogólną odtrutkę zalecał Bellini w sprawozdaniu czytane na posiedzeniu towarzystwa lekarzy we Florencyi. Jodek skrobi nie posiadając żadnego prawie smaku ani też własności drażniącej, może być użyty w znacznych dawkach. Może on służyć jako odtrutka na siarkowodór, alkalijs i siarczki alkaliczne. na amonijak a przeważnie na te alkaloidy, które tworzą z jodem nierozpuszczalne połączenia. W tym względzie jodek skrobi jest cenniejszy od rozcieku jodowego. Pomaga on do wydzielania soli ołowiowych i rtęciowych. W razie silnego otrucia, należy, przed użyciem jodku skrobi, zadać środek wymiotny. (z France medicale).

XXVII. Dobrą mieszaninę krew tamującą, podaje Amer. Journ. of Dental Science: Collodium 100p. Carbol. acid 10p. Tannin, Benzoic Acid. (from thegum) aa 5 p. Zmieszać w porządku w jakim podano i kłócić aż do zupełnego rozpuszczenia dwóch ostatnich kwasów. Preparacya ta jest barwy brunatnej i pozostawia, po ulotnieniu się eteru i wysokoku, mocno przylegającą skórkę. Scina krew nader szybko, tworząc trwałą powłokę, pod której osłoną rana goi się prędko.

XXVIII. Cold Cream, który jak czytelnikom zawodowym wiadomo, prędko jełczeje, można przechować dłuższy czas bez zmiany dodając przy robieniu 2—3% nasyconego roztworu kwasu salicylowego w glicerynie. Rozczyn taki nie tylko przeszkadza jełczeniu, ale i zachowuje nadaną maści tej śnieżność i woń. Mała ta ilość kwasu salicylowego nie może tak dalece zmieniać działania, ażeby aptekarz nie mógł jej dodać, do zachowania tej dosyć kosztownej pomady.

M. L. D.

XXIX. **Zbezwonienie piżma.** Jako dobry środek zbezwonienia piżma podaje Wiesenthal w Chemik. Ztg: siarkan i chlorek chininy, co zdaje się być bardzo zadziwiającem.

Bardzo mała ilość chininy z piżmem roztaarta, zupełnie woń jego niszczy. Ażeby n. p. ręce od tego przenikliwego zapachu uwolnić, bierze się szczyptę chininy na dłoń, dodaje kilka kropel wody zakwaszonej i wciera. M. L.

Sprawy zawodu aptécarskiego.

S p r a w o z d a n i e

z posiedzenia Zarządu Szkoły farm. i laboratorium chemicznego Gremium i Towarzystwa aptekarskiego we Lwowie odbytego na dniu 8. października 1883 r.

Obecni czł. zarządu pp.: J. Nahlik J. Piepes, Z. Rucker, A. Mussil, Przewodniczący p. K. Mikolasch.

1. Rezygnacyę p. Dra M. D. Wąsowicza z kierownictwa szkoły i laboratorium po wyjaśnieniu z jego strony przyjęto.

2. Uchwalono tę szkołę nadal utrzymywać, a kierownictwo tejże i laboratorium poruczyć p. W. Jabłonowskiemu magistrowi farm. pod dotychczasowymi warunkami i 3 miesięczném obopolném wypowiedzeniem.

3. W celu rozgłoszenia o istnieniu tegoż laboratorium uchwalono umieścić w dziennikach publicznych cennik pojedynczych rozbiórów chemicznych, co p. Mussilowi poruczono.

Za sekretarza:

A. Mussil.

Przewodniczący:

Mikolasch.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Do sprzedania:

Aparat do robienia wody sodowej z balonami i syfonami.

Sem Lycopodii.

Sem: Sinapis albi (100 kilo po 15 zlr.)

Poszukuje się do kupienia:

Hba Centauri.

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor.

Sem. Sinapis nigr.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Kilku uczni z ukończoną 4 gymnaz. klasą poszukują miejsca do praktyki.

Poszukuje się apteki w mniejszém mieście do kupienia, zaś w większém mieście powiatowém do wydzierzawienia.

Przy tej sposobności zwracam się z prośbą do Panów właścicieli i dzierżawców aptek by o opróżnionych posadach w swych aptekach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Sz. Kajetanowicz

Lwów. Apteka na ulicy Kaźmierzowskiej.

Z y d z i a ł u.

Biblijoteka galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego ofiarnością pojedynczych członków zawodu naszego i staraniem redakcyi Czasopisma, jako też wydziału towarzystw powstała, liczy obecnie około 800 tomów dzieł i roczników czasopism zawodowo naukowych, w języku polskim, niemieckim, francuskim, czeskim i angielskim.

Biblijoteka umieszczoną jest w lokalnościach galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego ulica Ormiańska l. 15 — i jest każdego dnia od godziny 4-7 po południu otwartą.

Według regulaminu korzystać mogą z biblijoteki członkowie gremjum aptekarzy Galicyi wschodniej, zarówno jak członkowie galic. tow. aptekarskiego, wypożyczając książki nie na dłużej jak na 5 miesięcy.

Zapraszając P. T. członków gremjum aptekarzy Galicyi wschodniej, jako też członków galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego do korzystania z tej biblijoteki odzywam się do P. T. pp. aptekarzy i kolegów, ażeby skromny dotychczas jeszcze, lecz jedyny w kraju zbiór ten literatury zawodowej ofiarnością swoją o ile możliwości łaskawie zasilać raczyli.

We Lwowie dnia 1. października 1883

Jan Bachman
biblijotekarz.

Wzywam kol. p. F. w Przemyśle ady komentarz Schneidera od dłuższego czasu wypożyczony zwrócić zechciał biblijotece towarzystwa.

Wiadomości bieżące.

— Aptekę J. Tomaszewskiego w Żurawnie wydzierżawił p. Feliks Michalewicz, aptekę J. Zapotha w Złotym Potoku nabył na własność p. Jurgowski.

— Nową truciznę na myszy poleca w „Landw. Wochenblatt für d. Gr. Baden“ dr. Nessler. Dotychczas używano w tym celu ze skutkiem pigulek strychninowych lub fosforowych, ale sposób ten trucia myszy był o tyle nie praktycznym, że później w skutek tego trulo

się wiele innych zwierząt pożytecznych, którym owe myszy służyły za pożywienie. Z tego powodu dr. Nessler czynił liczne doświadczenia z innym środkiem, a mianowicie z pigułkami barytowemi. Myszy, które zjadły jedną trzecią pigułki stawały się niespokojne, potem zupełnie obojętne, a w sześć godzin żyć przestały. Myszy chętnie gryzą takie pigułki i jady je, mimo że im obficie dorzucano ziarna, a ginęły w skutek rozkładu węglanu barowego, który następował natychmiast po wypiciu przez nich wody, którą im należy postawić w miejscach, gdzie rzucono pigułki. Najlepszy przepis na te pigułki dr. Nesslera podajemy. Składają się one. Z 5 gramów węglanu barow. 1 gramu cukru i 20 gramów chleba, który nie może być kwaśny, ani zbyt świeży. Węglan barowy musi być przygotowany chemicznie, a nieużyty w stanie naturalnym jako witeryt.

Z końcem miesiąca października b. r. wyjdzie nakładem galicyjskiego towarzystwa aptekarskiego

KALENDARZYK

dla farmaceutów i chemików a tenże zawierać będzie :

1. Kalendarz na rok 1884.
 2. Krótki zbiór ustaw i rozporządzeń ministeryjalnych dotyczących aptekarstwa
 3. Nową ustawę gremijalną.
 4. Regulamin dla egzaminów tyrczynjalnych.
 5. Tablicę XVIII. lekosp. austr. poprawną rozporządzeniem ministeryjalnem z dnia 21 grudnia 1875 r.
 6. Tablice kiedy świeże zioła zbierać należy, w jakim stosunku takowe się zyschają i wiele z tychże otrzymuje się ekstraktu.
 7. Przegląd pierwiastków chemicznych i tychże ciężarów atomowych według najnowszych obliczeń Prof. Fr. W. Clarke'go, Dra. L. Mayera, Dr. K. Seubertha.
 8. Krótki przewodnik do rozbioru wody pod względem hygienicznym.
 9. Sposób postępowania przy zatruciach ostrych, obejmujący a) odtrutki poszczególne i b) odtrutki ogólne.
 10. Zestawienie i praktyczny sposób przyrządzania w nowych czasach używanych środków leczniczych.
 11. Przepis na pożywkę peptonową.
 12. Przepisy pocztowe.
 13. " telegraficzne.
 14. Ruch pociągów na kolejach galicyjskich.
 15. Tablicę odsetków.
 16. " odsetków od odsetków.
 17. Spis właścicieli i dzierżawców aptek w Galicyi, na Bukowinie, w król. polskiem i t. d.
 18. Dziennik na r. 1884.
 19. Ogłoszenia.
- Dotychczasowa cena kalendarzyka pozostaje ta sama, t. j. 1 złr. 40 ct., a członków galic. tow. aptekarskiego 1 złr. 25 ct. O liczne zamówienia uprasza

Administracyja.